

Staszów, dnia 01 czerwca 2014 r.

Naczelny Rabin Polski
ul. Twarda 6
00-950 Warszawa

Wpłynęło
dnia 09.06.2014

Na wstępie pragnę wyjaśnić przestanki, jakie skłoniły mnie do napisania niniejszego listu.

Jestem mieszkańcem gminy Staszów, gminy położonej w tzw. Niece Nidziańskiej lub jak mówią inni Niece Połanieckiej u południowo-wschodniego podnóża Gór Świętokrzyskich.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku gmina znalazła się w województwie kieleckim, a w czasie II wojny światowej gmina należała do dystryktu radomskiego Generalnego Gubernatorstwa.

Z ziemią staszowską od ponad dwu wieków związana jest moja rodzina. Tu żyli i pracowali moi pradziadowie i dziadowie. Tu żyją moi rodzice i krewni. Tu żyją i chcą pozostać na tej ziemi moje dzieci.

Żyjąc na tej ziemi rodzina moja doświadczyła, tak jak i pozostali jej mieszkańcy, z których ponad 55% stanowili Żydzi, okropieństw minionych wojen, a zwłaszcza II wojny światowej.

Rodzice moi pamiętają rok 1942 i zagładę gminy żydowskiej podczas przemarszu do obozów.

Pamiętają miejsca mordów na ludności żydowskiej, pamiętają liczne groby i miejsca pochówku.

Byli oni uczestnikami tych wydarzeń, niejednokrotnie niosą pomoc i ocalenie.

Wiedzę tę starali się dokładnie przekazać swoim dzieciom, w tym rzecz zrozumiała i mnie.

W latach powojennych tereny, gdzie miały te zdarzenia miejsce, znalazły się w obrębie Zakładów Chemicznych Siarki Siarkopol z siedzibą w miejscowości Grzybów leżącej na terenie gminy Staszów.

Kopalnia siarki „Grzybów” otrzymała część majątku firmy-matki, w tym także położoną w Grzybowie nieruchomość oznaczoną numerem ewidencyjnym 1332 oraz 71, na której usytuowany jest Zespół Dworski wybudowany na zlecenie Macieja Radziwiłła pod koniec XIX wieku.

Mieszkańcy getta staszowskiego narodowości żydowskiej, którzy w miesiącu listopadzie 1942 roku pędzeni drogą Staszów – Szczucin masowo w trakcie tego przemarszu byli mordowani i rozstrzeliwani. Zwłoki pomordowanych transportowane były furmankami miejscowej ludności i chowane w zbiorowej mogile, w niedalekiej odległości od wspomnianego dworku.

Tereny te dla miejscowej ludności zawsze były miejscem spokoju i powagi.

Zarząd przedsiębiorstwa oraz miejscowi pracownicy starli się miejsca, gdzie rozgrywały się krwawe wydarzenia 1942 roku uszanować i nie prowadzone były tam żadne prace, które zakłócałyby spokój pogrzebanych tam szczątków.

Wychodziły temu również naprzeciw propozycje programu dworsko-parkowego w Grzybowie.

Obecnie miejscowe władze, z burmistrzem Staszowa na czele, starają się sprywatyzować Spółkę Kopalnie i Zakłady Chemiczne Siarki Siarkopol S.A. z siedzibą w Grzybowie, a na terenach o których wspominam zamierzają wybudować mn. śmietnisko.

Wiele zastrzeżeń i kontrowersji wokół tego miejsca budził także sposób przeprowadzenia sprzedaży nieruchomości w formie przetargu ofertowego. Nie zachowana została procedura ofertowa, nie podająca mn. podstawowych danych takich jak oznaczenie ksiąg wieczystych, oznaczenie nieruchomości wg danych ewidencyjnych gruntów i budynków, powierzchnia nieruchomości czy opis nieruchomości. Zmieniane zostały daty przetargu.

Znając wojenną historię tych miejsc już w styczniu 1998 roku złożyłem ofertę nabycia tych nieruchomości, w której zaproponowałem mn. program prac renowacyjno-konserwatorskich. Program ten uzyskał akceptację Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Do zbycia nieruchomości na moją rzecz nie doszło. Dlaczego? Kwestę tę rozstrzygają posiadane przeze mnie dokumenty, które, gdy zajdzie taka potrzeba jestem gotowy udostępnić.

Rozpoczęte prace ziemne, w miejscach gdzie znajdują się groby ludności pochodzenia nie tylko żydowskiego, oprócz tego że nie uszanują powagi miejsca, to z całą pewnością doprowadzą do odkrycia szczątków pogrzebanych tam osób.

Rodzina moja od wieków żyje w wierze katolickiej i strzeże jej kanonów. Wiara ta nie pozwala mi przechodzić obojętnie nad tym, co dzieje się na ziemi staszowskiej w gminie Staszów.

I to jest całe wyjaśnienie o którym piszę na wstępie.

Z wyrazami szacunku
Leszek Sojda
ul. Długa 4
28-200 Staszów

